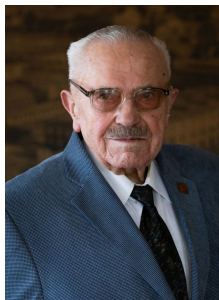


Fragment relacji świadka historii



EUGENIUSZ WOŁĘGIWICZ

ur. 1931, Warszawa



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, Wrocław, 1952–1953
--------------------------------------	-----------------------------

Represje wobec przeciwników nowego systemu politycznego po II wojnie światowej

PRL doprowadził mnie do tego, że dzisiaj nie mogę chodzić i rany mi się otwierają. Zostałem skazany na mocy artykułu 14 paragraf 1 dekretu Bieruta, tj. od pięciu lat do kary śmierci za działalność w organizacji WiN. Ale nie udowodniono mi nic takiego. Nie zabijałem ludzi ani nie okradałem. Widocznie nie mieli argumentu, żeby mnie „rozwalić”. Ale w poczekalni na „rozwałkę” byłem przez prawie półtora miesiąca. Stalin zmarł w marcu, a dopiero pod koniec lipca mnie wypuścili. Z więzienia przy Kleczkowskiej przeszedłem na ulicę Sądową, na tak zwaną rekonwalescencję. Prawdopodobnie mój organizm był tak wykończony, że próbowali mnie ratować. Ale to już jest historia. Jak chodziłem do technikum, to należałem do organizacji oświatowo-kulturalnej TUR – Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Miałem kolegów z klasy, Olszewskiego, Tadeusza Sikorskiego, którzy byli potem dyrektorami, gdy ja wróciłem z więzienia. Ludzie awansowali, a ja miałem karierę złamaną, bo chciano mi przetrącić kręgosłup. I przetrącono mi, bo zacząłem być niedowiarkiem w ogóle, we wszystko. To się zaczęło, gdy w czasie powstania warszawskiego zginął mój kolega w kościele św. Krzyża. Ciężko było przeżyć. Przychodziły takie momenty, że chciałem sobie życie odebrać, tylko nie było jak.

Data i miejsce nagrania	29 września 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Nikola Włodek, Angelika Warchoł
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami